Rok I | Egzemplarz obowiązkowy | Białystok, Niedziela, 6 Listopada 1921 r. | Nr. 43.

KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy 15 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA LEGJONOWA Nr. 1.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 100 mk. w tekście 150 mk., za tekstem 50 mk. Nekrologja 30 mk. Drobne po 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk., Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Kino „APOLLO"

DZIS premjera! Wybitny obraz polskiej wytwórni „TERRA—POLONIA" DZIS premjera!

KRZYK

Dramat życiowy w 6-ciu aktach przerobiony dla filmu ze znakomitego arcydz. ST. PRZYBYSZEWSKIEGO W roli Brocki Maryla Rudzińska, w roli Jadwigi Marja Górska.

MOTTO: Tyle nędzy i bólu ludzkie mieści życie,
Świat cały jest otoczon podstępu bezlikiem,
Zewsząd intryga czycha utajona skrycie,
Tak, że protest objawić można tylko krzykiem.

Kasa czynna od godziny 5.30 wiecz. Początek przedst. wiecz. o g. 6, 7.25, 8.40 i 10.20 wiecz.

OD JUTRA! Wszechświatowej sławy arcydzieło OD JUTRA!

WŁADCA ŚWIATA

ze znakomitym odtwórcą roli HENRYKA w obrazie „ANNA BOLEYN" Emilem Jonnigs'em oraz Erną Moreno.

Kino „RUSAŁKA" Lipowa № 18 Lipowa

Dziś! NOWY WSPANIAŁY PROGRAM! Dziś!

NAPOLEONETKA

dramat w 5-ciu wielkich aktach. W roli głównej znana polska artystka MARYLA BREWIŃSKA.

Nad program: w czasie przerw wystąpi słynny gitarzysta Ł. Brit-Faus

Kwapiński działa.

Piotr Kwapiński, który jako komisarz bolszewicki w Orle polakom życie zatruwał, dostawszy się w Warszawie do centralnego Komitetu P. P. S. stara się nieustannie podburzać robotników rolnych do strajków — aby ogłodzić Polskę.

Nie spoczywa ani chwili. Oto „Gaz. Por." ogłosiła dokument, z którego okazuje się, że „towarzysz" Kwapiński wciąż wichrzy w Polsce.

Dokument ten brzmi:

Związek zawodowy robotników rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarząd główny, sekretarjat centralny w Warszawie Nr 4270.

Warszawa, d. 29 września 1921 r.

(Ściśle poufny). Okólnik Nr 30.

Do wszystkich oddziałów Zw. zaw. rob. rolnych Rzeczp. Polskiej.

Niniejszym polecamy Wam zorganizować akcję, mającą na celu podwyżkę płac dla rzemieślników, dojarek i dniówkowców.

W tym celu należy wystosować do inspektorów pracy pisma, domagające się zwołania komisji.

Na komisjach należy zgłosić propozycję podwyżki pensji dla rzemieślników i dojarek o 400 proc., opuszczając stopniowo, a zatrzymując się ostatecznie na podwyżce 120 proc.

W sprawie wynagrodzenia dniówek należy wysunąć żądania, umieszczone w Nr. 15 „Niedoli Chłopskiej", przyczem ustąpić możecie po 4—5 marek od propozycji wynagrodzenia za godzinę pracy dla każdej kategorii płac.

Żądania swoje należy stawiać mocno, ze zdecydowaniem, a w razie nieuzyskania ich, należy przystępować do akcji strajkowych.

Oczywiście strajk należy uprzednio w odpowiedni sposób przygotować.

Przewodniczący: (—) *Kwapiński.*

Sekretarz: *Nowicki.*

Na skutek widocznie tego polecenia herszta agitatorów wywrotowych w niektórych dworach kręcą się obcy, nikomu nieznani ludzie i usiłują wywołać strajk pracowników rolnych.

Tu i owdzie służba dworska wyrzuciła agitatorów, ale gdzieindziej namowy mogą znaleść posłuch. Dlategoż należy czuwać nad wałęsającymi się po dworach agitatorami i wypędzać, jako włóczęgów.

Należy robotników rolnych pouczać, że ich kosztem Kwapiński i jego banda żyje nietylko bardzo wygodnie, ale nawet zbytkownie i chociaż nie posiadają majątku osobistego, nie pracują na kawałek chleba. Źródłem ich dochodu — to składki robotników rolnych, dawane na utrzymanie związku.

Na to Kwapiński utworzył Związek robotników rolnych, aby żyć kosztem ich składki, które wyłudza przy pomocy obiecanych podwyżek płac i pozyskiwać ich przez różne obiecanki bolszewickie.

B. F.

Zwyżka marki i jej następstwa.

Wszelkie objawy zdają się świadczyć w naszem życiu gospodarczem następnie zwrot zasadniczy. Marka polska, która tak długo staczała się tak gdyby po równi pochyłej, zaczyna dźwigać się w górę. W związku z tem pojawiają się w dziennikach doniesienia o zniżce cen pewnych produktów, kupcy zaś narzekają na zastój, który nazwano nawet bojkotem handlu przez konsumentów. Fakt ten ostatni świadczy, że ogół, który o wiele pilniej aniżeli przed wojną śledzi wszelkie objawy życia gospodarczego, zajął stanowisko wyczekujące, usiłując rozwiązać nasuwające się zagadnienia życia gospodarczego.

Zwyżka marki jest faktem. Trudno bawić się w proroka, lecz rozstrzygnięcie sprawy śląskiej i program naprawy skarbu d-ra Michalskiego zdają się zapowiadać, że zwyżka się utrzyma i kurs się ustali. Będą może próby kontrakcji ze strony Niemiec, jak świadczy o tem artykuł Wolffa w „Berliner Tageblatt", który stwierdziwszy, że Niemcy nie mogą czynnie wystąpić przeciw oddaniu Śląska, powinny zwalczać Polskę na drodze gospodarczej. A jednak rozsądek wskazuje Niemcom drogę inną, na której powinnyby dojść do porozumienia gospodarczego z Polską.

Na zwyżkę marki ma wpływ jak dotąd, przedewszystkiem sprawa Śląska, zapowiedzi uzdrowienia wewnętrznego jeszcze nie działają w tym stopniu. W każdym razie marka polska stoi dziś wyżej od korony austrjackiej, wobec czego zacznie się wyzbywanie się korony i nabywanie waluty obcej, zwłaszcza polskiej, której podnoszący się kurs umożliwi grę na jej zwyżkę.

Jaki wpływ będzie mieć zwyżka marki na życie gospodarcze?

— Wpływ ten już się ujawnia chociażby jako t. zw. bojkot handlu przez konsumentów. Jak dotychczas, wobec ustawicznego spadku marki, ogół wyzbywał się gotówki, lokując cały kapitał w towarach. Wszyscy robili zapasy, tak, iż wielu konsumentów stawało się kupcami. Kupowano zapasy i po jakimś czasie, gdy marka spadła sprzedawano je po cenach wyższych. I dla tego w bankach nie było depozytów. Niski stan waluty jest najlepszą ochroną przed konkurencją zagranicy, a zarazem najwyższą premją dla eksportu. Sprzyjało to rozwojowi handlu i spekulacji niezmiernie. Jak przed tem suggestywnie działał na ogół ustawiczny spadek marki, tak teraz suggestjonuje jej zwyżka. Ogół konsumentów, który dotychczas kupował ponad potrzebę, ogranicza się w zakupach do rzeczy najniezbędniejszych, o c z e k u j ą c zniżki cen.

— Czy oczekiwania te są słuszne?

— Na zwyżkę marki powinny przedewszystkiem i najwcześniej zareagować towary kolonialne i wogóle wszystkie te, które sprowadza się z zagranicy, które zależą od dolara.

— Tak, w dziennikach pojawiają się już ogłoszenia hurtowni, donoszące o obniżeniu cen produktów kolonjalnych o 20 procent.

Prócz tego powinnyby uledz zniżce ceny towarów przędzalnianych, bawełnę płaci się również dolarami. Zniżka jednak cen nie może nastąpić natychmiast, jak przypuszczają laicy.

Zwyżka postępuje dość szybko, kurs nie jest ustalony i to pociąga za sobą niepewność wszelkich konjunktur. Fabrykant ma zapasy bawełny, kupione dawniej, gdy za dolar płacilo się np. 7000 mk. Hurtownik zakupił towar wytworzony z surowca, kupionego wówczas, gdy za dolar płacilo się np. 5000 mk. I oto zachodzą wypadki, że hurtownik może oddać towar taniej, aniżeli fabrykant, a detalista znów taniej aniżeli hurtownik. I dlatego to w handlu i w produkcji panuje dziś zastój.

Towar obecny zależy jeszcze od konjuktur poprzednich, więc jest drogi. Kupcy czekają na potanienie, konsumenci również. Sztuczne, nadmierne zapotrzebowanie, gromadzenie zapasów, ustało. Ci, którzy magazynowali towar, doznali zawodu, grozi im strata.

Wytwórcy oczekują również dalszej zwyżki marki, co umożliwi im zakup surowców za granicą po niższej cenie i radziby wobec tego ograniczyć produkcję, tem bardziej, że popyt maleje.

Stan taki potrwa aż do chwili, w której kurs marki się ustali i przestanie ulegać zmianom. Wchodzimy w nową fazę przesilenia, które przeżywały w roku ubiegłym Niemcy.

Producenci pod wpływem zwyżki marki musieli tam oddawać część towaru, wytworzonego drogo, po cenie tańszej, co pociągnęło za sobą zachwianie się przedsiębiorstw, które nie stały na pewnych podstawach finansowych. By obniżyć koszta produkcji, musiano uciec się do obniżenia robocizny...

I dlatego chwila obecna jest najmniej odpowiednia dla strajków. Związki robotnicze powinnyby uświadamiać w tym kierunku robotników, producenci bowiem każdy strajk, jako umożliwiający wstrzymanie produkcji, powitaliby z radością.

Oczywiście, wszystko to opiera się na przypuszczeniu, że tendencja zwyżkowa naszej wa-

luty nie ulegnie zmianie. Życie gospodarcze to żywy organizm, nic nie odbywa się w niem schematycznie, pewników więc żadnych o niem wypowiadać nie można.

Polska a konferencja waszyngt.

Jak mała jest ruchliwość ministerstwa spraw zagranicznych, świadczy też ustosunkowanie się do konferencji waszyngtońskiej. W tym momencie, gdy w polityce międzynarodowej na tle wymienionej konferencji zarysowuje się cały szereg możliwości politycznej, gdy jest omawiana i komentowana sprawa ewentualnych przeobrażeń polityki angielskiej w stosunku do Stanów Ziedn., wtedy Polska jest pozbawiona prawie zupełnie przedstawicielstwa politycznego w Ameryce północnej i nie ma możliwości nawet być dokładnie poinformowaną o przebiegu całej sprawy rokowań. Już to wogóle na polu polityki zagranicznej nie odznaczamy się zbytnią ruchliwością.

Ukraiński wulkan.

Ze źródła, najlepiej poinformowanego o nieustannem wrzeniu wsi ukraińskiej otrzymujemy garść szczegółów rzucających snop światła na niewyświetloną dotąd należycie kwestję „ukraińskiego wulkanu".

Mylnem więc jest mniemanie, jakoby chłop ukraiński walczył z bolszewizmem jako takim — on walczy tylko z gwałtem i przemocą. Chłop ukraiński stoi pod bronią już od roku 1917. W chacie każdej do dziś jest obfitość amunicji i broni. Wolne chwile od pracy rolnej poświęcał na wyzyskanie tej broni: rabował i mordował, najpierw panów, potem okupantów — dziś morduje bolszewików, gdzie i kiedy może. „Pohulać" stało się dewizą chłopa rosyjskiego już od r. 1917. Hula więc i dziś, szczególnie pod jesień, gdy obrobił pole, zebrał, schował to co zebrał przed chciwem okiem „prodnałogkoma". O ile więc w latach ubiegłych główną pobudką ruchów zbrojnych była chciwość, w latach późniejszych ustąpiła ona miejsca bezczynności. Chłop rosyjski nie pójdzie obecnie do miasta. On się miast boi, a zresztą nie ma tam dla siebie żadnego celu. Przemysł w upadku, o handlu mowy niema.

Dalszym czynnikiem wybuchowym w dobie obecnej są sowiety same. Oto, na wiosnę ogłaszają pomoc rolną dla chłopów, więc ludzie i konie do roboty. Chłop z nieufnością, lecz przyjmuje pomoc. Zaorał, obsiał, zebrał i zmłócił... i cóż się okazuje? Oto komendanci poszczególnych oddziałów wojskowych, które w pracy rolnej pomagały chłopu tak skutecznie — to komisarze, wyznaczeni do czuwania nad stanem zbiorów. Ci więc doskonale wiedzą, ile kto zasiał, ile zebrał, ile musi posiadać. Przychodzą nakazy rekwizycyjne, przemoc — powstanie gotowe. Tu tkwi tragedja doli chłopa: pracuje, zbiera, a rząd okrada go bez litości. I to jest trzecim czynnikiem, że tak powiem „zapalanym". Czwartym jest już i będzie z pewnością na przyszłość wymuszone przez rząd sowietów na Polsce cofnięcie prawa azylu dla 14 politycznych działaczy już wprowadzone w życie i dla reszty zbiegów rosyjskich, którym grozi to samo do dni 15, o ile nie mają paszportów i do dni 30, o ile paszporty posiadają.

Dwie drogi zostają zbiegom: emigracja na zachód, gdzie 80 proc. skazanych będzie na głód, albo zostać wydanym na granicy w ręce bolszewickie. Pierwsza ewentualność straszna, druga jeszcze gorsza. Cichaczem więc przez bardzo luźną granicę emigrują sami do Rosji, aby tam, korzystając ze znajomości duszy chłopskiej, albo utrzymać się na powierzchni „robiąc" powstanie, albo — zginąć z honorem. A „zrobić" powstanie może każdy, kto tylko zaglądnie do wsi ukraińskiej i rzuci hasło walki z przemocą. Takich samozwańczych „atamanów" jest bardzo wielu, a będzie ich teraz jeszcze więcej.

Wreszcie ostatnim czynnikiem często wybuchających ruchów zbrojnych jest prowokacja. — Sam rząd, chcąc np. przeprowadzić mobilizację na tyłach, w głębi kraju, robi sztucznie powstania, sztucznie podtrzymując nastrój ludności. Puszcza się więc alarmujące pogłoski o zajęciu Kamieńca przez powstańców, Płoskirowa i td., o 40 000 petlurczyków pod wodzą Tiutiuniuka itp. To służy bolszewikom znakomicie do względnie spokojnego przeprowadzenia mobilizacji od lat 18—45, jak ostatnia, do odwrócenia uwagi na chwilę od głównego celu ich działań.

L. Ż.

TELEGRAMY.

Mowa polityczna premjera Ponikowskiego.

WARSZAWA, 5.11. (tel. wł.) Dziś w Krakowie na zebraniu w Radzie miejskiej, prezydent Rady ministrów p. Ponikowski wygłosił wielkie przemówienie polityczne.

Premjer rozpoczął swą mowę od podkreślenia znaczenia Krakowa jako ośrodka intelektualnego i duchowego Polski. Następnie przeszedł do utyskiwań i narzekań na sejm i rząd, które się słyszy. Wskazuje, że, aby rząd i sejm był lepszy, trzeba żeby obywatele byli lepsi, a przedewszystkiem żeby wyzbyli się egoizmu osobowego, stanowego i partyjnego. Jako przykład tego egoizmu przytacza premjer stosunek do projektu daniny państwowej. Mówi, że wszyscy w równej mierze winni uczestniczyć w ciężkiej dla odrodzenia państwa chwili. Wskazuje na znaczny wzrost kursu marki polskiej wynoszącą od 150—300 proc.

Dalej mówi o inteligencji, ubolewając nad jej obojętnością w sprawach państwa. Następnie podkreśla konieczność złagodzenia walk partyjnych. Z radością zaznacza, że powstanie jego do rządu jest dowodem uznania konieczności przynajmniej częściowego zawieszenia broni w walkach wewnętrznych. Dalsze ustępy mowy poświęcone były najważniejszym ustępom polityki zagranicznej.

Na zakończenie prezydent ministrów mówił o ustroju państwa polskiego. Wskazał, iż Polska była o tyle szczęśliwa, że jednomyślnie wprowadzono we wskrzeszonem państwie ustrój republikański, który inne narody dopiero po długich walkach bratobójczych osiągnąć zdołały. Przyszło to Polsce łatwiej, ponieważ ustrój ten zgodny z jej tradycją. Ostatnie słowa mowy brzmiały: „Tylko praca w zgodzie i pokoju, zapewni wielkość, sławę i szczęście naszej Rzeczypospolitej".

Mowa wywołała ogromne wrażenie.

Z podkomisji daninowej.

WARSZAWA, 5.11. (tel. wł.) Dziś na posiedzeniu podkomisji daninowej uchwalono szereg kolejnych artykułów, z których najważniejsze są: zwolnienie od połowy daniny lokatorów, zamieszkujących nie więcej jak dwa pokoje, zwolnienie od daniny całkowitej bezrobotnych i t. d.

Minister Skirmunt w Pradze Czeskiej.

WARSZAWA, 5.11. (tel. wł.) Z Pragi Czeskiej donoszą: Wczoraj przybył tu minister spraw zagranicznych Skirmunt. Na dworcu powitali go przedstawiciele rządu z premjerem Beneszem na czele.

Ustąpienie Dąbskiego konieczne.

WARSZAWA, 5.11 (tel. wł.) W kołach sejmowych utrzymują, iż większość klubu P. S. L. wyraża opinję, że ustąpienie p. Jana Dąbskiego, ze stanowiska wiceministra spraw zagranicznych, wobec ostatniej uchwały komisji spraw zagranicznych jest rzeczą konieczną. Klub P. S. L. sprawę tę prawdopodobnie omawiać będzie na posiedzeniu plenarnem dn. 8 b. m.

Protest Litwy Kowieńskiej.

WARSZAWA, 5.11. (tel. wł.) Z Genewy donoszą: Rada Ligi Narodów otrzymała od rządu Litwy Kowieńskiej notę z protestem przeciwko rzekomym prześladowaniom Litwinów w Wilnie.

Ciągnienie „Miljonówki".

WARSZAWA, 4.11. (tel. wł.) W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki, wygrana padła na №

4,818,595.

Zamordowanie premjera w Japonji.

WARSZAWA, 5.11. (tel. wł.) W Tokjo został zamordowany prezydent Rady ministrów Kaci-Hara.

Giełda.

WARSZAWA, 5.11. (tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowano:

Dolary	2.800
Funty szterl.	11.100
Franki fr.	205
Marki niem.	12

Niemcy obawiają się o Kłajpedę.

Prasa niemiecka donosi, że koalicja zamierza uregulować sprawę wileńską w ten sposób, że litwini mają dostać Kłajpedę, która ma zostać przyszłą stolicą i portem Litwy. Jeżeli jednakże przejdzie projekt Hymansa i nastąpi ścisła federacja z Litwą, w takim razie Kłajpeda będzie do dyspozycji Polaków. Podobno obecny prefekt francuski Kłajpedy p. Petisne pracuje nad tem z gorliwością godną gen. Le Rond'a.

Wobec tego Niemcy obawiają się, że dawny port niemiecki, nie mający nawet 2 proc. Litwinów, dostanie się państwu, które liczy 3/5 analfabetów i niedługo przejdzie pod wyłączne wpływy polskie.

W Białymstoku.

Z Rady Miejskiej.

(ws) Na ubiegłe piątkowe posiedzenie Rady Miejskiej nie stawiła się dostateczna ilość członków prezydjum. Na sekretarza została wybraną p. Komornicka.

Na posiedzeniu roztrząsano następujące sprawy:

Oświetlenia ulic; sprawa rachunku związanego z wydatkami na wojsko i przyjęcie Naczelnika Państwa; zatem o zniżenie taryfy opłaty za światło dla Elektrowni.

Dalej nastąpiły interpelacje w sprawie wypłacenia pensji urzędnikom na listopad w takiej sumie i ze wszystkiemi dodatkami jak i za ubiegły miesiąc; 2) wypłacić ochronce № 3 jednorazowy zasiłek w kwocie 200.000 mk. i postanowienie likwidacji Wydziału Aprowizacyjnego z dniem 31 grudnia r. b. Co do utworzenia Wydziału Handlowego, zgromadzenie uchwaliło rozstrzygnąć na jednem z następnych posiedzeń.

Uchwalono polecić magistratowi otworzenia kredytu do wysokości 600,000 mk. dla Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej na zakup pomocy naukowych.

Z wyborów pozostali wybrani do powiatowej Komisji do badania cen: p. Jan Wasilewski i p. Franciszek Gawiński na zastępców: p. Jan Jałyński i Zygmunt Maciejewski, na miejsce ustępującego członka Komisji Rewizyjnej p. Puchalskiego pozostał wybrany p. Jan Jałyński.

Na zakończenie pan Prezes Rady Miejskiej zapoznał zgromadzonych z głównemi punktami projektu Statutu Miejskiego.

*

— **Z Seminarjum Nauczycielskiego.** (ws) W poniedziałek, 7 b. m. po tygodniowej przerwie w zajęciach z powodu kwarantanny, rozpoczną się wykłady o godzinie 9-ej rano.

— **Zabawa w Gospodzie Żołnierskiej.** Staraniem „Koła Polek" odbędzie się dziś w Gospodzie Żołnierza Polskiego (ul. Sienkiewicza 36) zabawa taneczna z urozmaiconym programem koncertowo-kabaretowym, ponadto dana będzie wesoła jednoaktówka. Sala ogrzana. Muzyka p. Cygana. Bufet smaczny i obfity. Początek o godzinie 8.30 wieczorem.

— **Komisja sanitarna dla hoteli.** (ws) W tych dniach przez dozór sanitarny zostaną obejrzane wszystkie miejscowe hotele.

— **Licytacja.** (ws) Inspektor kontroli skarbowej na m. Białystok, wyznaczył na dzień 7 b. m. na godz. 12 w poł. sprzedaż drogą licytacji dwóch baków żelaznych, ocementowanych (koryt), które oglądać można w podwórzu budynków Monopolowych przy ul. Warszawskiej 65.

— **Sól.** (ws) Otrzymana przez Radę Opiekuńczą biała sól, a sprzedawana po mk. 35 za funt, będzie sprzedawana po mk. 43. Powodem tego jest, nałożenie przez Min. Skarbu dodatkowej opłaty za ów transport w kwocie 200,000 mk.

— **Mąka.** (ws) Rada Opiekuńcza pow. białostockiego oczekuje w tych dniach przybycia wielkiego transportu mąki pszennej i żytniej.

— **Plakat informacyjny.** (ws) W instytucjach publicznych rozwieszono plakat - informator firm handlowo - przemysłowych.

— **Utrzymanie piekarń.** (ws) Za pośrednictwem Magistratu, Ministerstwo Zdrowia Publicznego podało do publicznej wiadomości rozporządzenie w przedmiocie urządzenia i utrzymania piekarń i sklepów z pieczywem, oraz wypieku chleba.

— **Nowa apteka.** (ws) W miesiącu sierpniu przez Wojewódz. Urząd Zdrowia pozostała odrzucona propozycja otwarcia 8 apteki w Białymstoku, motywowana otrzymaniem tego prawa przez Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża sekundo nieustaloną liczbą mieszkańców. W obecnej chwili Wydział Sanitarny Magistratu spodziewa się, że dokonany spis ludności przyczyni się do otwarcia apteki miejskiej dającej możliwość kołom niezamożnej ludności nabywać tam medykamenty.

— **O meklerach birżowych.** (ws) Ministerstwo Skarbu wydało nowe rozporządzenie dotyczące meklerów birżowych, którem mogą być tylko obywatele polscy, mający nie mniej jak 35 lat.

— **Obłąkanie.** (ws) Z przyczyny bankructwa, wczoraj dostał pomieszania zmysłów, znany Białostocki kupiec B., zam. przy ul. Lipowej. Na razie chorego pozostawiono w domu pod opieką rodziny.

— **Wykrycie domów gry.** (ws) Onegdaj udało się tutejszej policji wykryć dwa domy gry, a to: przy ulicy Marmurowej № 2 i przy ul. Kaluzańskiej № 2, gdzie utrzymywano „przedsiębiorców" w osobach Pejsacha Wirsta i Wiktora Surażskiego, którzy uprawiali hazard na wyższą skalę.

— **Za wymuszanie łapówek.** (ws) W dniu 4 b. m. przez Komendę policji państwowej w Białymstoku, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej wywiadowca E. U. S., przyłapany na gorącym uczynku wymuszania łapówki. Sprawa została przekazana prokuratorji.

— **Autentyczne.** (r) „Nowo-otworzono Fotografia. Zabłudowskiego przy Ul. Kilinskiego № 10 (dawniej Niemiecka) Wykonywam wszelkie robota w zakresie Fotografii po tanich cenach, polecam Szanowno Publicznoscy Z Poważeniem J. Zabludowsky". Prócz tego podpis po żydowsku.

Powyższa reklama jest umieszczona przed jednym z zakładów fotograficznych w mieście Białymstoku.

— **Pułapki na ludzi.** (k) Mieszkańcy tutejsi zmuszeni są obecnie uprawiać sport nowego rodzaju, zastosowany do obecnej pory roku. Mianowicie zmuszeni są przeskakiwać pomosty drewniane przechodzące z ulicy przez chodnik do bram. Bieda nieostrożnemu, który lekkomyślnie stąpi na taki pomost, (najczęściej zbudowany z cienkich desek) gdyż deski uginają się i przechodzień momentalnie zostaje obryzgany od stóp do pasa brudną wodą, znajdującą się pod pomostem. Wypadki podobne zdarzają się bardzo często. Przy ul. Warszawskiej naprzeciw gimnazjum od kilku dni sterczy na chodniku przewrócona deska, służąca do nakrywania kanału, narażając przechodniów na przewrócenie się.

Skromne zapytanie pod adresem odnośnych władz: czy nie możnaby tych zbytecznych przeszkód usunąć?

— **Aresztowanie giełdziarza.** (ws) Dnia 4 b. m. funkcjonarjusze policji przechodząc ul. Giełdową, zauważyli dobrze znanego im giełdziarza nazwi-

NAJLEPSZY FILM ŚWIATA
Człowiek bez nazwiska
wkrótce na ekranie kino-teatru „APOLLO“

skiem Gorzalczany, którego zapytali czy nie posiada przy sobie waluty zagranicznej, na co Gorzalczany stanowczo zaprzeczył, spodziewając się prawdopodobnie, że tym się pozbędzie natrętów. Lecz omylił się, gdyż zaproszono go do gabinetu publiskiej restauracji i dokonano osobistej rewizji, przy której znaleziono 2 czeki na sumę 110 funt. sterlingów, 6,000 mk. pol. i zachowane w bieliźnie d [illegible] 54 dolary. Wskutek tego G. aresztowano a całą sprawę przekazano Urzędowi Prokuratorskiemu.

— **Kradzież 10 miljonów.** (ws) W № 41 „Kurjera“ pisaliśmy o wielkiej kradzieży popełnionej w byłem mieszkaniu komisarza Komisarjatu przez niewiadomych złodziei. Wczoraj organom policyjnym udało się wykryć i częściowo już odebrać skradzionych rzeczy ogólnej wartości 8,000,000 mk. Sprawcami kradzieży byli: Malinowski Władysław i Gorlik Karol. Ostatni jest dobrze znanym ptaszkiem na tutejszym bruku.

— Kradzież. (ws) W nocy z 4 na 5 listopada u mieszkańca m. Białegostoku Jana Bogdanowicza zam. przy ul. Grunwaldzkiej, skradziono wieprza, lecz złodzieje [illegible] patrolem policyjnym [illegible] uduszonego wieprza, [illegible] zbiegli w kierunku ul. Młynowej.

— (ws) O godz. 2 nad ranem z 4 na 5 b. m. stojący na posterunku przy ul. Fabrycznej posterunkowy I-kom. zauważył 5 podejrzanych osobników mających na nogach [illegible] o huwie, a chcąc ich zatrzymać krzyknął „stój“ na co podejrzani natychmiast dali 3 strzały do posterunkowego, na które tenże odpowiedział 2 strzałami chybiającemi celu. Poczem przestępcy [illegible] się w ucieczkę kierując się w stronę ul. Wasilkow.

— (ws) 5 listopada r. b. po południu na ul. Kilińskiego wykradziono z kieszeni p. Kobrońskiej portfel zawierający 6,000 mk. i dokumenty.

— (ws) Dnia 4 b. m. przy ul. Sienkiewicza dokonano kradzieży u powracającej z dworca Aureli Kiślengerówny. Niewiadomi sprawcy wyciągnęli p. K. z kieszeni pugilares zawierający 500 mk. oraz różną biżuterję ogólnej wartości 40,000 marek.

— W nocy z 4 na 5 b. m., ze składu sukna Abrama Kowalskiego, zam. przy ul. Kupieckiej 27, za pomocą wyjęcia szyby w oknie i dostania się do wnętrza skradziono różnego sukna na sumę 200,000 mk.

Teatr i kinematograf.

Z teatru „Palace“.

(kj) Wczoraj odbyło się w teatrze „Palace“ przedstawienie i koncert urządzone staraniem frekwentantów szkoły policyjnej w Białymstoku. Odegrano dwie jednoaktówki pt. „Błażek opętany“ i „Chrapanie z rozkazu“. Po przedstawieniu odbyły się tańce. Publiczności było niewiele.

Z okolicy.

Dziki i łosie.

(k.) Z gm. Trzcianne donoszą: Z ogromnej masy zwierzyny w tutejszych lasach, z powodu zawieruchy wojennej pozostało jedynie 7 sztuk łosi jedynych okazów w województwie białostockiem.

Natomiast ukazały się dziki w znacznej ilości we wsi Budne i Gugny gm. Tykocin na jesieni zryły one kartofliska a w ostatnich czasach podsuwają się aż pod siedziby ludzkie. Mieszkańcy tychże wsi nie mogą doczekać się pomocy, na własną rękę tępią nieproszonych gości i dotychczas udało im się ubić 3 sztuki, z których jeden ważył 12 pudów.

Żubry w lasach kapickich.

(ki) W ostatnich czasach w niedostępnych lasach kapickich, starostwa szczuczyńskiego ukazały się 3 żubry: 1 stary i 2 młode. Schroniły się one tam prawdopodobnie przed zawieruchą wojenną. Pożądanem byłoby bardzo, by odnośne władze i Tow. Myśliwskie zechciały zająć się tą sprawą celem szczegółowego zbadania pogłosek.

— **W pociągu między stacjami Grajewo a Białymstokiem, skradziono pewnej pani 45 331 mk. oraz portfel z różnemi dokumentami. (ws)**

— **(ws) Dziś, o godz. 3 po południu w Trzciannem odbędzie się zebranie członków Kółka Rolniczego.**

— **(ws) W nocy z dn. 3 na 4 b. m. skradziono krowę z chlewu Stanisława Wojnaka zam. przy szosie Warszawskiej. Sprawcy dostali się do chlewa za pomocą wyciągnięcia skobla. Poszkodowany ocenia krowę na 50.000 mk.**

Z Knyszyna.

(Od wł. korespon.)

— Mimo ostrych zakazów województwa, starostwa i gminy, targi w Knyszynie bydłem, sprowadzanem z okolic, częstokroć chorem, wobec braku dozoru policyjnego nie ustają. Onegdaj doktór-weterynarz przyłapał 6 sztuk takiego bydła (zdrowego) zostało ono zatrzymane do rozporządzenia województwa. Jedną sztukę sprzedano w drodze licytacji za 20 tys. mk., mimo, że została już przedtem zakupiona za 35 tys. mk.

— Dzięki intensywnej pracy powiat. inżyniera drogowego p. W. Gieisztofta i kierownika rejonu knyszyńskiego drogomistrza Kurowskiego zniszczone podczas inwazji bolszewickiej mosty na szosie Knyszyn-Jasionówka, zostały w krótkim stosunkowo czasie odbudowane lub wyreperowane i ruch normalny przywrócony. Jtk.

Z Goniądza.

(Koresp. własna).

— Wskutek spalenia się kościoła w Goniądzu, wsie: mała Kremkówka, duża Kremkówka, Owieczki, Downary, Rybaki i Sobieski, wysłały delegacje do biskupa wileńskiego z prośbą o pozwolenie odłączenia się od parafji Goniądz i utworzenia nowej parafji i wybudowania kościoła w Downarach. Pragną oni korzystać z placu, zajętego przez władze rosyjskie pod koszary, a nie zapłaconego. Ks. biskup Matulewicz wyznaczył w tym celu komisję złożoną z proboszcza parafji Kalinówka i prob. parafji Dolistowo, którzy orzekli: iż plac wspomniany w zupełności odpowiada wymaganiom.

DZIŚ ZABAWA TANECZNA DZIŚ
urozmaicona częścią koncertową
w GOSPODZIE ŻOŁNIERZA POLSKIEGO
Początek 8.30 w. — Ul. Sienkiewicza 36. — Początek 8.30 w.

— **Jak dowiadujemy się, pewna firma stara się o uzyskanie zezwolenia na otwarcie ruchu automobilowego na linji Zambrów—Rudki — Osowiec — Goniądz—Grodno. Projektowane jest podjęcie ruchu osobowego i towarowego.** Krcz.

Z Osowca.

(Od własn. koresp.).

Onegdaj skradziono tutaj z pociągu towarowego idącego do Grajewa dwie skrzynie wódek. Równocześnie w kantynie twierdzy Osowiec skradziono pół zabitego wieprza wagi 3 pud., 3 pudy kiełbas i 2 pudy wędzonki (boczku). Po przeprowadzonych dochodzeniach dzięki energji komendanta posterunku Goniądz—p. Sobolewskiego ujęto żołnierzy 42 p. p. stacjonowanego w Osowcu podczas sprzedaży skradzionych wódek w Goniądzu. W sprawę zamieszany jest również komendant warty Żołnierzy, oddano posterunkowi żandarmerji w Osowcu, skradzione zaś przedmioty prawie w całości zwrócono poszkodowanym. Sprawę oddano na drogę sądową.

W ostatnich czasach w tutejszym rejonie wydziału drogowego daje się zauważyć ożywiony ruch przy budowie mostów, zniszczonych przez rosjan, niemców, a ostatnio bolszewików — w przeciągu ostatnich dwu tygodni dostarczono do stacji Osowiec 8 wagonów drzewa budulcowego i materjałów tartych dla odbudowy mostów na przestrzeni Osowiec—Grodno i Osowiec—Góra Strenkowa. Zaznaczyć należy, że szosa Osowiec — Góra Strenkowa została całkowicie zamkniętą wskutek spalenia podczas inwazji bolszewickiej 112 mostów łącznej długości 915 metrów, oraz przełamania 5 mostów łącznej długości 27 mtr. Spodziewać się jednakże należy — według oświadczeń władzy kompetentnych—iż w najbliższym czasie 9 objektów zostanie całkowicie wykończonych, pozostało zaś 5 mosty, a to Berkowice, Leskowice i most na rzece Narwi mają zostać odbudowane z wiosną przyszłego roku.

Gilbus.

O szkole w Jasionówce.

(Koresp. własne)

Jedną z placówek polskich oświatowych w Jasionówce Starostwa Białostockiego jest szkoła powszechna, do której nie raczył zajrzeć ani razu w ciągu dwuch lat ani inspektor szkolny, ani z ramienia jego delegat w celu oznajmienia się z warunkami bytu szkoły, z jej rozwojem, postępem i prowadzeniem nauk.

Wogóle należy zaznaczyć, że nasza starszyzna, czy administracja wyższa obojętnie traktuje swoje zadania. Za rządów rosjan, każdy nowoprzybyły wyższy urzędnik administracyjny, jako to gubernator, inspektor szkolny, a nawet „isprawnik“, uważał za swój obowiązek poznanie swego terenu administracji, jego niedomagań, braków, zaznajomienie się z ludnością, i, od czasu do czasu, objeżdżał zlecone mu terytorjum dla utworzenia sobie ogólnej i poszczególnej idei danej dzielnicy. Nasi zaś dostojnicy nie raczą się poruszyć z wygodnych foteli swoich i wcale nie śpieszą z poznaniem starostwa i województwa. Dość tylko powiedzieć, że od czasu ustalenia się rządów polskich żaden z wyższych naszych opiekunów nie był na zachodnich kresach starostwa białostockiego. Tak też się rzecz ma i z Inspekcją szkolną. Piszący te słowa jednakowoż radzi p. inspektorowi, by od czasu do czasu odwiedzał szkoły przynajmniej dla zachowania tradycji tych, co nas wynaradawiali, jeżeli wyższych celi niema na widoku, bo szkolnictwo jest w opłakanym stanie. Bierzmy np. szkołę w Jasionówce: mieści się takowa w domu żydowskim, żadnych zewnętrznych oznak niema, wejście do szkoły spólne z lokatorami żydami, u wejścia jama głębokości metra niezdatnie załatana deskami, gdzie się można nabawić kalectwa.

Wewnątrz szkoła przedstawia obraz opłakany: ściany poobijane, sufity pognile w oknach niema szyb, żadne drzwi się nie zamykają należycie, piece nieopatrzone. Inwentarz szkolny niższy wszelkiej krytyki:

J. I. KRASZEWSKI. (18

Grzechy hetmańskie.

— Myślicie, że dużo lekkich nie zaważy za ciężkie?? — uśmiechnął się mnich.

— Widzę, że z niechęcią mnie dziś przyjmujecie; — odezwał się Branicki, poruszając — może innym razem na lepszą trafię godzinę...

Ojciec Elizeusz popatrzył nań.

— Po ludzku! — odezwał się — po ludzku!! Niechęci dla was, biedny człowiecze, nie mam, i owszem, litość wielką; lecz moja litość nie pomoże wam nic.

— Ja wiem, — dodał — byłoby wam przyjemniej stokroć, gdybym, zamiast prawdy i tego co myślę, powiedział, że Pan Bóg dla wielkiego dygnitarza, fundatora i benefaktora tylu zakonów, będzie miał fawor szczególny; — gdybym sławił wasze cnoty, kadził próżności waszej, i — jak wasz spowiednik powolny u konfesjonału, spytał: Czem jaśnie wielmożny Hetman raczył Pana Boga obrazić?

Ja was tem karmić nie mogę, i dla tego ojciec Przeor zamyka mnie w celi, dla tego mi kazań mówić broni, spowiedzi słuchać nie daje, bo więcej na Pana Boga uważam, niż na niego... Pocóżeście wy do mnie przyszli? tu się tylko goryczy napić możecie...

Branickiemu poruszyło się coś w duszy i łza zakręciła w oku.

— Jestem nieszczęśliwy — rzekł — a wy litości nade mną nie macie...

— Mylisz się — zmienionym głosem odezwał się mnich — litość mam, ale bezsilną. Nic ona wam nie pomoże; okuci idziecie w więzach, któreście sami narzucili na siebie. Za wami w ślad idą uczynki wasze...

Sam Bóg tej przeszłości od was odjąć nie może i uczynić, aby to było nie spełnionem. co się stało. Od życia żądaliście rozkoszy, ono wam je dało: mieliście żony, miłośnice, kochanki, a schodzicie ze świata bezpotomnym, ostatnim imienia, kłosem bez ziarna!... Mieliście władzę, a rozpłynie się ona może w ręku waszych, boście ją dali na płoche drobnostki rozerwać ludziom...

Niech Bóg zlituje się nad tobą!...

Hetman stał zbolały i przerażony; przepowiednia ta przygniotła go.

— Bezdzietnym nie zejdę! — odparł — mylicie się, ojcze.

— Nie mylę się — rzekł mnich — dzieci ze krwi mieć możecie, ale te się do was, a wy do nich nie przyznacie... Któż wie, czy nie staną się z wyroku Bożego nieprzyjaciołmi własnego ojca...

Hetmanowi na myśl przyszło w tej chwili coś, bo drgnął cały, rzucił się ku drzwiom, jakby słuchać już nie chciał, i uciec od tych gróźb, z politowaniem upokarzającem głoszonych.

O. Elizeusz postąpił kilka kroków ku niemu, wyciągając ręce...

— Przebacz mi, dziecko moje, — zawołał — tak! gorzyczą cię napoił;
ale od naczynia, piołunu pełnego, nie żądajcie, by usta osłodziło.

Branicki zawrócił się i, żywo pochwyciwszy za rękę Elizeusza, całować ją począł, lecz nie wyrzekł już słowa.

— Pociechy w sobie szukaj — odparł mnich— nie we mnie. Bóg z tobą — Bóg z tobą.

Hetman orzeźwiał nieco.

— Spowiedź przecie, żal za grzechy, dobre uczynki mogą zmazać przeszłość...

— Mogą szalę przeważyć, ale ciężaru nie odejmą z niej — odparł ojciec Elizeusz. — Nie sądź tylko, że zaciąży na wadze anielskiej złoto twoje, ofiary mienia, chleb, mirrha i kadzidło!

Skrucha, łza, czyn pokorny a cichy. —

Zdala dał się słyszeć dzwonek klasztorny i ojciec Elizeusz przerwał mowę.

— Boża godzina uderzyła — odezwał się — na modlitwę czas. Dla Hetmana nie poświęcę Boga; idź w spokoju!

To mówiąc, odwrócił się i krokiem powolnym, ze złożonemi rękoma ku klęcznikowi się skierował, ani spojrzawszy już na stojącego u drzwi, który, nieco ochłonąwszy, zwolna wyszedł z celi.

(C. d. n.)

Idąc z postępem czasu i chcąc przyczynić się do ogólnej zniżki

Dom Handlowy BRONISŁAW PERŁOWSKI

BIAŁYSTOK, Lipowa 6

postanowił OBNIŻYĆ CENY na wszystkie artykuły od 10 — 30%.

DZIAŁ MANUFAKTURY: korty, bostony, szewioty, flanele, baje, cajgi, wełny, płótna, madapolamy, surówki, pończochy, skarpety, nici,

DZIAŁ SKÓR: skóry podeszwiane, hamburgskie, miękkie, krajowe i zagraniczne.

Obuwie męskie, damskie, dziecinne i kalosze

Artykuły spożywcze, kolonjalne, mydło, krajowe i zagraniczne, świece.

Wyroby szklane, naczynia kuchenne żelazne i emaljowane.

HURT i DETAL.

parę stolików bez nóg, zamiast krzeseł dla personelu nauczycielskiego, parę pieńków drewnianych. Na ścianach kilka tablic flory i fauny i in. z napisami rosyjskiemi. Zaś nauka pozostawia wiele do życzenia. Obecnie uczęszcza do szkoły kilkadziesiąt dzieci, z których większość po dwóch latach nauki czytać nie umie. W trzecim oddziale z trudnością dzieci sylabizują. To jest charakter szkoły w krótkości skreślony, szkoły rządowej państwowej. Co za ironja szkolnictwa. Gdzie honor państwowy? Wstyd nam takich rządów! Gdzie jesteś Inspekcjo skolna? Wójcie gminy kalinowskiej gdzie jest twa Rada gminna? Gdzie gminny dozór szkolny?

Miejscowy.

Aresztowanie bandytów.

Policji krakowskiej udało się w ostatnich dniach aresztować dwóch bardzo niebezpiecznych bandytów w osobach: Teofila Kantorka i Stanisława Susuła, szeregowca 20 p. p. Aresztowani bandyci dokonali przed niedawnym czasem bardzo śmiałego napadu na dom Anny Kokoszki, zam. przy ul. Czarnowiejskiej l. 19, podczas którego zdołali zrabować rzeczy na sumę 1 i pół miljona marek.

Prócz tego aresztowani mają cały szereg wielkich przestępstw na sumieniu.

Bandyci stawiali podczas aresztowania bardzo silny opór tak, że musiano ich zakuć w kajdany, celem uniemożliwienia im ucieczki.

Ze świata.

Słoń morderca. Żył sobie Toto spokojnie i szczęśliwie w Zoologicznym ogrodzie w Rzymie. A że był to słoń gołębiego serca, więc kochali go wszyscy, woził małe dzieci i pożerał niezliczone ilości bułek. Zazdrosne demony postanowiły się zemścić i sprowadziły nań chorobę. Wrzód utworzył się na nodze i przystąpiono do operacji. Znany operator weterynarz podjął się zadania. Toto spokojnie poddawał się zabiegom, ale łagodność jego nie trwała długo, zerwał się nagle, z rykiem strasznym potargał wiążące go łańcuchy i rzuciwszy się na weterynarza, zadeptał go na śmierć. Odtąd popadł w niełaskę, zamknięto go w klatce. nie wozi już dzieci, lecz jako morderca stał się bardziej interesujący. Niebywałe tłumy odwiedzają go codzień i nigdy nie miał tyle łakoci co obecnie. Gorączkowo goniąca za niezdrową sensacją wyobraźnia tłumu uczyniła ze słonia zabójcy bohatera.

Ilu jest żydów na świecie? „The American Israelite" podaje liczbę żydów na kuli ziemskiej na 15 i pół miljona. Badania statystyczne w roku 1914, wedle dzieł naukowych geograficznych ustaliły liczbę żydów na 13 i pół miljona, t. j. 0,8 proc. ludności naszego globu. Z podanej wyżej cyfry, około 7 miljonów wypada na Polskę i Ukrainę, czyli połowa.

Potworny ojciec.

W tunelu Cnevremorte we Francji, znalazł budnik odbywający rewizję trasy kolejowej zwłoki małej dziewczynki. Energiczne śledztwo w sprawie odnalezienia rodziców zmarłego dziecka, dało niezwykłe rezultaty. Okazało się, że ojcem dziewczynki jest Antoni Galti lat 35, obywatel włoski, który, jak twierdzili sąsiedzi, maltretował dziecko; on to właśnie przejeżdżając pociągiem przez tunel do Chevremorte, wyrzucił zwłoki przez okno.

Antoni Galti żył z pewną francuzką, z którą posiadał czworo dzieci. Najstarsza córka, była właśnie najbardziej znienawidzoną w rodzinie i ustawicznie narażoną na bicie i poniewierkę.

Galti w ostatnich czasach postanowił opuścić Francję. Zamknięto drzwi na klucze i cała rodzina wyjechała. Podczas tej jazdy nastąpił moment zamordowania córki i wyrzucenia jej przez okno wagonu.

Aresztowany Galti oświadczył, że córeczka zmarła śmiercią naturalną, a on dlatego tylko rzucił w tunelu zwłoki na tor kolejowy, by uniknąć oględzin zwłok, które wykazałyby złe obchodzenie się rodziców z biednem dzieckiem.

Wyrodni rodzice włożyli zwłoki dziecka w prześcieradło i zawinięte w formie pakunku, odwieźli wózkiem do Aix-les-Bains. Galti wsiadł następnie z śmiertelnym całunem do pociągu idącego na Paryż, z zamiarem wyrzucenia zwłok w tunelu, gdzie strzaskane byłyby nie do poznania.

Zeznania świadków, sąsiadów Galti'ego nie pozostawiały wątpliwości co do okrutnego czynu okrutnego ojca. Dziecko było traktowane po barbarzyńsku z nieludzką surowością. Mała dziewczynka żyła pod taką obawą kary, że gdy sąsiedzi pytali ją, skąd pochodzą widoczne ślady i sińce na jej ciele, ofiara zwyrodniałego ojca odpowiadała bez zająknienia: „Upadłam na ziemię i stłukłam sobie ramię".

Okrutnych nieludzkich rodziców aresztowano.

Prenumerujcie „Kurjer Białostocki"

J. RUMEL.

Miłość, Czyn, Nadzieja...

Choć jestem ptaszę, małe, lotne ptaszę
Wdal nie uniesie mnie wichrów zawieja;
Bo kocham szare, polskie niwy nasze
A moje imię: Miłość, Czyn, Nadzieja...

Przewodnik Handlowo - Przemysłowy po Białymstoku.

Apteki.

F. Filipowicz, Rynek Kościuszki, róg ul. Sienkiewicza.

Hermanowski, Warszawska, róg Pałacowej.

Domy handlowe.

Dom handlowy, **Bronisław Perłowski,** ul. Lipowa 6, telefon 70, poleca po cenach konkurencyjnych: manufakturę, artykuły spożywczo - kolonialne, obuwie damskie, męskie i dziecinne, skóry podeszwiane, miękkie, naczynia kuchenne emaljowane, żelazne, wyroby szklane. **Hurt i Detal.**

Krawcy.

Melinowski Michał, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboru) Pierwszorzędna chrześć. pracownia ubrania męskiego, cywilnego, wojskowego i bekiesz.

Obuwie.

Faust, ul. Kilińskiego.

St. Młyńczyk (junior), ul. Lipowa 26, tel. 286.

Samitowski, ul. Lipowa 17

Restauracje.

„Hallerczanka," właściciel Bielawski, ul. Warszawska, róg Pałacowej

Hotel Ritz, ul. Pałacowa. Codziennie koncerty.

Skład win i towarów kolonjalnych.

Bracia Głowińscy, Dom handlowy. Rynek Kościuszki 9.

Skóry.

Białostocka Hurtownia Skór, ul. Kilińskiego 9.

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE i skład maszyn rolniczych

Inż. HERC NEUMARK

BIAŁYSTOK, Kolejowa 26 i 28, tel. 206.

ODDZIAŁ I.

Narzędzia i maszyny rolnicze: pługi, brony, młocarnie: cepowe, sztyftowe i szerokomłot. na prostą słomę, kieraty, sieczkarnie, wialnie, wirówki, oraz wszelkie maszyny w zakres roln. wchodzące.

ODDZIAŁ II.

Roboty budowlane i kanalizacyjne.

ODDZIAŁ III.

Maszyny parowe, kotły, lokomobile na parę przegrzaną, motory ropne, centralne ogrzewacze dla fabryk i mieszkań prywatnych.

ODDZIAŁ IV.

Kompletne urządzenia młynów parowych, motorowych i turbinowych. Urządzenia tartakowe.

PRACOWNIA I SKŁAD OBUWIA męskiego, damskiego i dziecinnego

J. FAUST ul. KILINSKIEGO (b. Niemiecka) dom własny.

Przyjmuje się obstalunki na wszelkiego rodzaju obuwie po cenach umiarkowanych.

— — Prędkie i sumienne wykonanie. — —

Za wyroby swoje znanej doskonałości firma nagrodzona złotym medalem.

Dla przemysłowców posiada w wielkim wyborze gumowe nieprzemakalne buty.

Licytacja.

W dniu 9 listopada r. b. o godzinie 11-ej r. odbędzie się w Wydziale Rolnictwa i Weterynarji Białostockiego Urzędu Wojewódzkiego

licytacja na 19 skór końskich.

Skóry oglądać można w dniu 8 listopada r. b. od godziny 11-ej do 14-ej. 563

Zarząd Chrześcijańskiego Zrzeszenia Kupców w Białymstoku, Warszawska 5,

niniejszym podaje do wiadomości Ww.Pp. Członków Udziałowców Zrzeszenia, że stosownie do uchwały nadzwyczajnego walnego Zebrania, odbytego w dniu 16 go października r. b., udziały członkowskie zostały podwyższone do 10.000 marek na udział, z terminem wpłaty do 15- go GRUDNIA r. b.

O ile do wyżej oznaczonego terminu nie będzie wpłacony pełny udział, dotychczasowy członek Zrzeszenia w myśl § 13 Ustawy przestaje być udziałowcem Zrzeszenia i na mocy § 12 ustawy Zrzeszenia przysługuje Mu prawo do odbioru swego dotychczasowego udziału wraz z dywidendą po ogólnem rocznem zebraniu. ZARZĄD. 550

D-r NEUMARK z Piotrogrodu

b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego.

Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606-914). od 10-12 i od 3-8 pp. ul. Kilińskiego № 11. (b. Niemiecka.) 560

DOKTOR Aleksander Gurwicz specjalista od chorób skórnych i wenerysz. 555 powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8. Ul. LIPOWA 17.

Dr. M. Kanel specjalista od chorób 559 wenerycznych, 5 skórnych i włosów. przyjmuje od 8-12 i 5-8 dzieci i kobiety 1-2 pp: Osobne wejście. Sienkiewicza 37 parter

Dr. J. WALEWSKI Choroby włosów, skórne i weneryczne Rynek Kościuszki 3 przyjmuje od 5-ej do 7-ej wiecz. 699

Dr. M. Przybyszewski Choroby włosów, skórne i weneryczne. Panie 10—12, 4—6. Panie 12—1. Hotel „RITZ" 546

Dr. D. Kanel Spec. chorób wenerycznych. Przyjmuje od g. 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro 557

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Białostockim".

Wydawcy: Białostocka S-ka Wydawnicza. Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Warszawska 61. Redaktor BENEDYKT FILIPOWICZ.